

## OD ADMINISTRACYI.

Z bieżącym numerem kończymy drugi kwartał. Wszystkich zatem naszych P. T. Prenumeratorów prosimy o łaskawe najrychlejsze nadesłanie prenumeraty na czas dalszy, a to celem uregulowania nakładu naszego pisma. Prenumeratorowie galicyjscy otrzymują w niniejszym numerze dołączony przekaz pocztowy, celem ułatwienia im przesyłki pieniędzy.

Prenumeratę z Galicyi i W. Ks. Poznańskiego przysyłać należy wprost do Administracyi naszego pisma **Kraków, Zaczysze 7.**, a wynosi:

Kwartalnie 4 kor. — 4 Mrk. 25 fen.

Do końca roku 8 kor. — 8 Mrk. 50 fen. już wraz z przesyłką pocztową.

**W Królestwie Polskiem i Ces. Rosyjskiem** przyjmują prenumeratę **wszystkie księgarnie** tak w Warszawie, jak i na prowincyi, lub główny zastępca na Królestwo Polskie i Cesarstwo Rosyjskie

**Biuro G. Ungra, Warszawa, Aleja Jerozolimska 78.**

Prenumerata wynosi:

Kwartalnie 1 Rbs. 80 kop. — z przesyłką pocztową 2 Rbs. 60 kop.

Do końca roku 3 Rbs. 60 kop. — z przesyłką pocztową 5 Rbs. 20 kop.

## Ofiary sułtana.

(Do ilustracyi tytułowej).

Strażony niedawno z tronu sułtan turecki Abdul Hamid uchodził zawsze za istotę pozbawioną lepszych uczuć ludzkich, za tyrana krwiożerczego, który dla ratowania swojej osoby i swej godności nie wahałby się poświęcić życia choćby dziesiątek i setek innych ludzi.

Ale mimo to wszystko nikt chyba nie przypuszczał, że Abdul Hamid jest zdolny do takich strasznych zbrodni, do takich wyrafinowanych okrucieństw, jakie dopiero przed kilku dniami zupełnie przypadkowo wyszły na jaw.

wiając ich światła, wody i jedzenia, tak że po kilku dniach najstraszniejszych mąk ginęli.

Ostatnie lata a właściwie ostatnie miesiące panowania Abdul Hamida były bardzo burzliwe. Tchórzliwy sułtan zrozumiał, że dni jego rządów są policzone, że będzie musiał ustąpić. Łudził się jednak nadzieją, że przez usunięcie wybitniejszych przodowników ruchu młodotureckiego uda mu się tę straszną dla siebie chwilę opóźnić, odwlec a może nawet tron dla swej osoby i swych potomków ocalić. Więc ginęli w sposób tajemniczy, po cichu, jeden za drugim ci wszyscy, którzy byli w pałacu sułtańskim, a których wierność była wątpliwa. Znikali dygnitarze więksi i mniejsi, a nikt nie wiedział,

do piwnicy owej weszło kilku ludzi i zupełnie przypadkowo odkryli tajemnicę rządów Abdul Hamida.

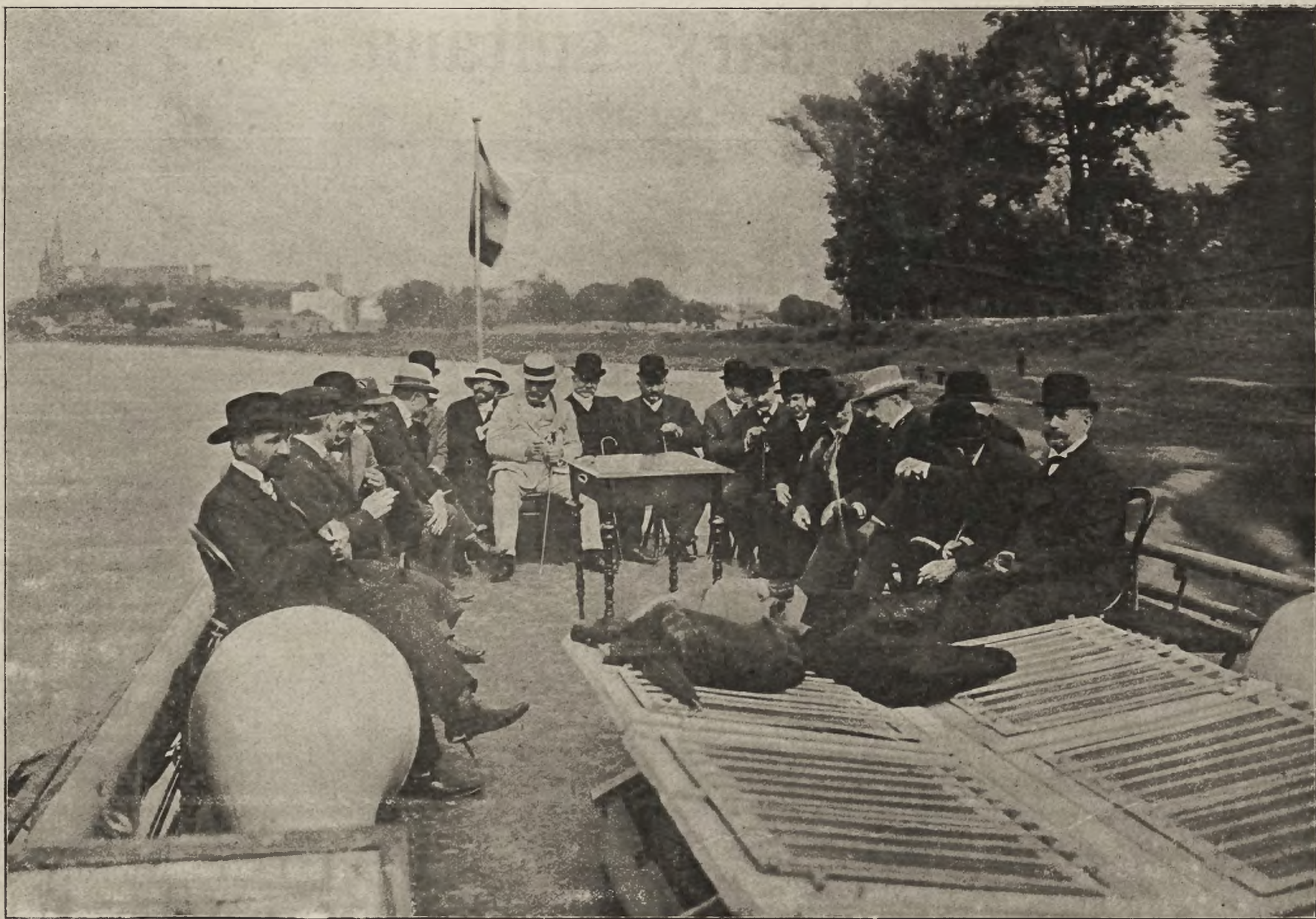
## Jeszcze o mankietnikach.

Dziś została już podniesiona zasłona, która przez pewien czas okrywała wstydliwie machinacje „mankietników”, w Kongresówce, zwanych pospolicie



Jeszcze o „mankietnikach”: „Mateczka” Kozłowska.

„mankietnikami” alias „Kozłowitami”, dziś wiemy, co należy sądzić o ludziach, którzy tę sektę stwo-



Wycieczka do wodociągu: Uczestnicy wycieczki na pokładzie parostatku „Wawel” w drodze ku Bielanom.

Oto w jednej z piwnic, ukrytych głęboko w podziemiach sułtańskiego pałacu, znaleziono mnóstwo trupów i szkieletów ludzkich. Dochodzenia, jakie celem wyjaśnienia tej tajemniczej sprawy przeprowadzono, wykazały, iż do piwnicy tej wtrącał Abdul Hamid jako do więzienia, podejrzane osobistości, wtrącał tych wszystkich, którzy wydali się niebezpiecznymi dla jego tronu i dla jego życia. W strasznej tej jaskini zostawiał on swych nieprzyjaciół na ofiarę rozpacz i mąk najokropniejszych, pozba-

gdzie i kiedy się podzieli. Dopiero teraz wyjaśniła się straszna tajemnica, dopiero teraz znaleziono zwłoki ofiar dzikiego okrucieństwa sułtana.

Widok, jaki przedstawiała piwnica w pałacu, ten wielki grób żywych ludzi, był wprost straszny. Szkielety i gnijące zwłoki leżały gęsto obok siebie w pozycyi, dowodzącej jak straszne męki i cierpienia przechodzili ci ludzie, których tam pozostawiono.

Na rycinie naszej przedstawiona jest scena, gdy

rzyli, wyzyskując w ohydny sposób uczucia religijne, obalamuconych przez siebie prostaczków i wiemy dokąd prowadzi prostą drogą ich zbrodnia działalność, nietylko pod względem czysto religijnym.

W tej tak przykrej dla nas sprawie, *Nowości Ilustrowane* z obowiązku publicystycznego zabierały głos wielokrotnie i podawały interesujące szczegóły, ilustrowane odpowiednimi rycinami. I teraz znów mieliśmy sposobność zasiągnięcia z bardzo dobrego źródła pewnej ilości informacji, odnoszących